

W TROSCE O AUTENTYCZNY DIALOG CHRZEŚCIJAŃSTWA Z WIELKIMI RELIGIAMI ŚWIATA

Tradycje głośniejsze w początkach naszego stulecia, etnograficznej Szkoły Wiedeńskiej, założonej przez ks. W. Schmidta, werbistę, stara się podtrzymywać nadal funkcjonujące w tym samym ośrodku Wyższe Seminarium Duchowne, tzw. *Theologische Hochschule*. W murach tej instytucji mieszczącej się w Mödling k. Wiednia organizowane są systematycznie od r. 1975, staraniem jednego z profesorów tegoż seminarium, ks. A. Bsteha, wielkie sympozja mające na celu dialog oraz wzajemne bliższe poznanie chrześcijaństwa z religiami świata. Każde z tych sympozjów, choć podobne częściowo do innych, różni się od pozostałych nie tylko podejmowanym na nim tematem, ale poniekąd także klimatem, osobowościami dobieranych starannie, nierzadko z odległych stron świata, prelegentów, nie mówiąc już o słuchaczach, uczestnikach i całym audytorium. Każde też z sympozjów odbytych dotychczas ukazało się już drukiem jako dzieło zbiorowe, wydane pod redakcją ks. A. Bsteha.

Jako pierwszy temat podjęto w r. 1975 spotkanie chrześcijaństwa ze światem pluralistycznym¹. Trzy następne, kolejne sympozja poświęcono: dialogowi chrześcijaństwa z islamem², buddyzmem³ i hinduizmem⁴. Mimo bardzo interesującej i z pewnością owocnej wymiany zdań i poglądów z przedstawicielami tych trzech wielkich religii świata, organizatorzy tychże spotkań musieli zapewne odczuć pewien niedosyt, skoro zdecydowali się poświęcić ostatnie z dotychczasowych, piąte z kolei sympozjum dialogowi chrześcijaństwa z tymi trzema religiami, ale ujętemu poniekąd w zgoła innej perspektywie: z samego wnętrza czy jądra

¹ Por. A. Bsteh (Hrsg.), *Universales Christentum angesichts einer pluralen Welt*, Mödling 1976.

² Por. A. Bsteh (Hrsg.), *Der Gott des Christentums und des Islams*, Mödling 1978.

³ Por. A. Bsteh (Hrsg.), *Erlösung in Christentum und Buddhismus*, Mödling 1981.

⁴ Por. A. Bsteh (Hrsg.), *Sein als Offenbarung in Christentum und Hinduismus*, Mödling 1984.

teologii chrześcijańskiej⁵. Prelegentami nie byli więc już, jak poprzednio, obok teologów chrześcijańskich także profesorowie uniwersytetów arabskich, indyjskich czy japońskich (wyznawcy islamu, buddyizmu, względnie hinduizmu), ale sami chrześcijanie wywodzący się z tamtych kręgów religijnych i znający dogłębnie zarówno chrześcijaństwo, jak też przynajmniej jedną z tych trzech wielkich religii świata. To właśnie oni jako ludzie, którzy przeżyli „w swym własnym wnętrzu” swoiste zespolenie się dwóch religii i żyją często nadal w sytuacji ustawicznego dialogu praktykowanego przez siebie samych chrześcijaństwa z otaczającą ich zewsząd daną, konkretną religią, ukazywali zebranych możliwości, perspektywy, ale i trudności w pełni owocnego dialogu z każdą z tych trzech wielkich religii. Pewnym uzupełnieniem czy dopowiedzią były referaty wygłaszane — analogicznie do tego, jak to miało miejsce na poprzednich sympoziach — przez profesorów zachodnich, znawców danej problematyki.

Wydany drukiem tom zawierający materiały tego ostatniego sympoziu z kwietnia 1986 r. nie zawiera, niestety — podobnie zresztą jak tomy poprzednie — poza krótkim wprowadzeniem ks. A. Bsteha w problematykę spotkania, niezwykle barwnych, żywych i ubogających całe sympoziu dyskusji, łącznie z tą końcową, można by powiedzieć: panelową dyskusją, w trakcie której każdy z prelegentów dzielił się swymi osobistymi spostrzeżeniami i refleksjami z całego spotkania. Nie można jednak z pewnością mieć tego braku za złe redaktorowi tomu, albowiem samo zebranie tekstów poprawianych nierzadko przez referentów po ich wygłoszeniu i tak szybkie opublikowanie ich drukiem jest już niemałym osiągnięciem. Uzupełnienie natomiast tych tekstów wypowiedziami przynajmniej niektórych, bardziej renomowanych dyskutantów utrudniłoby niepomniernie prace redakcyjne i opóźniło znacznie wydanie książki, która nie byłaby w stanie — mimo tych wszystkich zabiegów — odzwierciedlić w pełni samej atmosfery sympoziu.

Można w tej sytuacji śmiało mówić o swoistej dwutorowości poczynań teologicznej *Hochschule* w Mödling w zakresie dialogu chrześcijaństwa z religiami świata: są to same sympozia stwarzające możliwość konfrontacji, dialogu, wielu bezpośrednich spotkań i dyskusji oraz będące ich owocem dzieła wydawane drukiem. Jednym i drugim wypadałoby poświęcić choć trochę uwagi.

Gdy chodzi o same sympozia, to dają one z pewnością jedną

⁵ Por. A. Bsteh (Hrsg.), *Dialog aus der Mitte christlicher Theologie*, Mödling 1987.

w swoim rodzaju i wprost niepowtarzalną okazję do zetknięcia się i do bezpośredniego kontaktu z wybitnymi znawcami omawianych aktualnie religii świata i ich samych między sobą. Wychodzą wtedy — a działo się to niemal na każdym sympozjum — na jaw rzeczy i sprawy wprost zaskakujące. Przykładowo: w trakcie sympozjum poświęconego dialogowi z islamem (r. 1977) teologowie chrześcijańscy oraz inni europejscy znawcy islamu nie byli w stanie, podczas kilku pierwszych dni, zrozumieć należycie myśli wypowiedzianych przez profesorów arabskich — wyznawców islamu. Dopiero oficjalne, a także prywatne, kilkudniowe dyskusje ujawniły istotny punkt uniemożliwiający faktyczne zrozumienie się wzajemne; a chodziło w nim o interpretację, względnie egzegezę Koranu. O ile mianowicie zachodni, chrześcijańscy znawcy zagadnienia (islam) podchodzili do Koranu mniej więcej tak, jak bibliści i egzegeci podchodzą do Pisma św., w przeświadczeniu, że takie właśnie podejście musi być czymś zgoła naturalnym także u arabów, to ci ostatni nie byli wprost w stanie pojąć, o co dyskutantom się rozchodzi. Dopiero dłuższe, dyskusyjne wywody doprowadziły do obopólnego poznania dwu zgoła odmiennych stanowisk. Okazało się mianowicie, że o ile chrześcijanie (bibliści, egzegeci, itp.) stosują przeróżne metody umożliwiające im głębsze, bardziej poprawne, zgodne z zamysłem poszczególnych autorów, względnie redaktorów ksiąg świętych, odczytanie Biblii (egzegeza, hermeneutyka biblijna, dokładna znajomość archeologii, filologii biblijnej itd.), to w świecie islamu takie podejście do świętej księgi Koranu jest zgoła nie do pomyślenia. Koranu się nie wyjaśnia, nie tłumaczy, albowiem sam Koran jest jedyną podstawą i źródłem wiedzy, znajomości języka; to Koran kształtuje myślenie i świadomość, jest pierwszą i najważniejszą księgą, na której Arab uczy się czytać i poznawać swój rodzimy język. Stąd też jest absolutnie niemożliwa i wykluczona jakakolwiek hermeneutyka czy egzegeza Koranu. Bezprawne są też jakiegokolwiek jego przekłady. Równocześnie jednak można było jeżeli nie dostrzec wyraźnie, to przynajmniej odczuć, iż nie wszyscy Arabowie są w tej kwestii w pełni z sobą zgodni. Albowiem ci, mieszkający od lat w Europie, zdawali się także nie pojmować swych współwyznawców uważających się za jedynych prawdziwych znawców islamu i spoglądających na muzułmanów żyjących pośród chrześcijan jak na swego rodzaju odstępców od religii przodków, zaprzańców lub odszczepieńców⁶.

⁶ W sympozjum tym brała udział niewielka grupa teologów polskich z ks. prof. S. Grzybkim, dziekanem Wydziału Teologicznego ATK na czele.

Podobna sytuacja zaistniała również podczas sympozjum poświęconego dialogowi z hinduizmem (r. 1983)⁷. Ujawniły się wówczas wśród przedstawicieli tej religii, profesorów paru różnych uniwersytetów indyjskich, co najmniej dwie odmienne orientacje, z których każda miała być — w przeświadczeniu prelegentów nie znających się dotąd nawzajem ze sobą — autentyczną interpretacją samego hinduizmu. Dokonało się tym samym zupełnie niezamierzone i nieoczekiwane odkrycie dwu przynajmniej nurtów (które można by równie dobrze nazwać „szkołami”) w łonie samego hinduizmu, przekazywanych tradycyjnie przez pokolenia i interpretowanych oficjalnie przez odnośne środowiska naukowe. Międzynarodowe forum dialogu chrześcijaństwa z hinduizmem stało się siłą faktu miejscem spotkania i dialogu hinduizmu z samym sobą.

Nie jest rzeczą wykluczoną, że te i inne im podobne przeżycia czy doświadczenia sympozjów poprzednich skłoniły organizatorów tychże spotkań do zajęcia się na ostatnim z nich dialogiem, ale wywodzącym się z „wnętrza” samego chrześcijaństwa⁸. Chodziło przy tym — jak już wspomniano — o dialog z trzema wielkimi religiami świata, którym poświęcono trzy poprzednie, kolejne spotkania. Możliwość dialogu chrześcijan z hinduizmem rozważał jedyny w Europie Zachodniej znawca tego przedmiotu, G. Chemparaty, profesor filozofii hinduskiej na uniwersytecie utrechckim, wywodzący się z prastarej tradycji chrześcijańskiej (obrzędki syromalabarskiego), sięgającej w Indiach czasów św. Tomasza apostoła. Problemem dialogu chrześcijaństwa z islamem zajął się uczestnik sympozjum z r. 1977, arabski dominikanin z Kairu, G. C. Anawati, wykładający gościnnie w latach 1970—1980 filozofię arabską na uniwersytecie kalifornijskim w Los Angeles. Wreszcie możliwość autentycznego spotkania się chrześcijan z buddyzmem analizował w swym obszernym wystąpieniu jezuita ze Sri Lanki, A. Pieris, pełniący aktualnie funkcje profesora religii azjatyckich w Instytucie Pastoralnym w Manili i wykładający gościnnie w Rzymie, Cambridge oraz w Waszyngtonie. Wszyscy ci trzej prelegenci byli zgodni co do tego, że chrześci-

⁷ Poprzednie sympozjum omówił pokrótce ks. S. Gręś, *Zbawienie w rozumieniu chrześcijaństwa i buddyzmu*, Biuletyn Ekumeniczny 10 (1981) nr 4, s. 40—42.

⁸ Krótkie omówienie tego sympozjum, zob. ks. L. Balter SAC, *Problem dialogu wynikającego z wnętrza teologii chrześcijańskiej*, Biuletyn Ekumeniczny 16 (1987) nr 1, s. 42—46. Na s. 43 tego omówienia zakradł się poważny błąd drukarski, polegający na pominięciu kilku linii tekstu z równoczesnym pozostawieniem kilku występujących w nich wyrazów obcojęzycznych.

jańskie kategorie myślenia, a tym samym wyrażania rzeczywistości religijnych i nadprzyrodzonych powstały w określonym kręgu kulturowym — różnym od kultur, w jakich rozwijały się omawiane przez nich religie świata. Nie da się więc tak po prostu przekładać określonych pojęć religijnych na inne języki; mimo pozornej tożsamości znaczeniowej, otrzymają bowiem zawsze zdecydowanie inną treść i znaczenie. Nie da się również siłą faktu przełożyć czy bezpośrednio odczytać w jakimś języku europejskim myśli religijno-filozoficznej: hinduskiej, buddyjskiej lub arabskiej; żaden z języków zachodnich nie jest absolutnie zdolny do tego, by oddać w sposób jednoznaczny i w pełni adekwatny istotne dla tej myśli pojęcia czy wyobrażenia. Mimo to — zdaniem wszystkich trzech prelegentów — prawdziwy dialog z omawianymi religiami świata jest możliwy. Wymaga on jednak od obu stron ogromnej cierpliwości, mozolnego, połączonego z wielkim wzajemnym szacunkiem wnikania w myśl religijną i całą teologię swego partnera, doszukiwania się oraz ustalania pewnych wspólnych podstaw, względnie płaszczyzn porozumienia.

O takie też chyba płaszczyzny zabiegali już wcześniej sami organizatorzy sympozjów, którzy wyznaczali im jasne i mogące służyć za prawdziwą platformę dialogu tematy: „Bóg chrześcijaństwa i islamu” (r. 1977), „Zbawienie w rozumieniu chrześcijaństwa i buddyzmu” (r. 1981), „Byt jako objawienie w chrześcijaństwie i hinduizmie” (r. 1983). Czy jednak tak określone tematy mogą stanowić właściwy punkt wyjścia do znacznie szerszej pojętego i zakrojonego dialogu? — pokaże to co najwyżej bliższa, jeśli nawet nie dalsza przyszłość.

W tym miejscu wypadałoby tylko nadmienić, że każdemu sympozjum — obok wystawy ilustrującej w jakiejś mierze omawianą religię świata oraz znakomitego i stale funkcjonującego muzeum etnograficznego — towarzyszyło przynajmniej jedno modlitewne spotkanie z udziałem wyznawców danej religii, w trakcie którego starano się wytworzyć klimat właściwy modlitwie i obrędom tejże religii.

Na osobne podkreślenie zasługuje ponadto prawdziwie eklezjastyczny charakter każdego sympozjum. Chodzi mianowicie o to, że chrześcijaństwo traktowano tu zawsze jako jedną całość, a chrześcijański punkt patrzenia na daną sprawę prezentowali starannie dobrani znawcy przedmiotu, bez względu na swą przynależność wyznaniową: katolicy, ewangelicy, reformowani. Dawało się, co najwyżej, odczuć brak przedstawicieli Wschodu chrześcijańskiego, którzy ze względu na swe bardziej kontemplacyjne podejście do wielu omawianych na sympozjach zagadnień

powinny mieć nie tylko coś do powiedzenia na dany temat, ale mogliby zapewne rzucić jakieś nowe, cenne światło na niejedno z omawianych zagadnień.

Jak już wspomniano, każde z pięciu odbytych już sympozjów doczekało się osobnej publikacji w utworzonej specjalnie w tym celu serii wydawniczej: „Przyczynków do teologii religii”⁹. Poszczególne tomy tej serii stanowią zatem drugi nurt poczynań teologicznego ośrodka w Mödling. O ile bowiem sympozja ze swą niepowtarzalną atmosferą pozostają jedynie w pamięci (i zapisach magnetofonowych, przechowywanych zwłaszcza w Mödling) samych uczestników, to seria wydawnicza stwarza realną możliwość udostępnienia wszystkim zainteresowanym problematyką wzajemnego spotkania różnych religii świata najistotniejszych materiałów opracowanych przez fachowców — znawców danego przedmiotu badań. Kolejne tomy nie odzwierciedlają zatem w pełni samych sympozjów (nie takie wyznaczono im zadanie), ale zawierają wygłoszone na nich referaty, przygotowane starannie do druku (a więc m. in. ubogacone odpowiednim aparatem naukowym). Trudno byłoby omawiać w tym miejscu każdy z pięciu tomów serii; dobrze będzie jednak zatrzymać się przykładowo na tomie ostatnim, zawierającym materiały z sympozjum z roku 1986.

Po słowie wprowadzającym organizatora sympozjum, ks. A. Bsteha (ss. 3—11), tom zawiera osiem wygłoszonych w Mödling referatów. Jako pierwszy przemawiał prof. R. Schaeffler z Bochum, ukazując warunki oraz możliwości prawdziwego, autentycznego dialogu. Jego referat pt. *Prawda, dialog i decyzja* umieszczono też na pierwszych kartach książki (ss. 13—42). Zaraz po nim znajduje się wykład wspomnianego już G. Chemparathy na temat *Chrześcijańskiej wiary w spotkaniu z hinduizmem* (ss. 43—84). Sama ilość stron tej publikacji wskazuje na to, że referat został znacznie poszerzony po sympozjum, albo też, że jego autor przedstawił go uczestnikom spotkania w bardzo wielkim skrócie. Zgoła odmiennie przedstawia się sytuacja z wypowiedzią przedstawiciela Kościoła reformowanego, prof. E. Schweizera z Zürichu, który po wielu gościnnych występach naukowych na uniwersytetach w Kyoto, Tokio, San Francisco, Melbourne i Louisville, zajął się bardzo kompetentnie problemem „Jezusa jako Obrazu, podobieństwa Ojca” (ss. 85—103). Jak zaznaczają sami redaktorzy tomu, wypowiedź ta została odtworzona z taśmy magnetofonowej, a następnie przekazana autorowi, który ją osobiście

⁹ *Beiträge zur Religionstheologie.*

zaadiustował i uzupełnił, dodając m. in. niezbędne przypisy. W samym centrum tomu (ss. 105—130) pojawia się referat znanego dogmatyka zachodnioniemieckiego, W. Kaspera, na temat: *Chrześcijaństwo w dialogu z religiami*. Widać stąd, że ks. A. Bsteh zdecydował się zachować w książce porządek faktyczny sympozjum, albowiem omawiane przez W. Kaspera zagadnienie mogłoby z powodzeniem znaleźć się na zupełnie innym miejscu (choćby na samym końcu). O zamieszczonej w dalszym ciągu dzieła niezwykle obszernej (ss. 131—178) wypowiedzi A. Pierisa można by chyba powiedzieć to samo, co o referacie G. Chemparathy'ego. Od tego ostatniego, który omawiając dialog z hinduizmem koncentrował się raczej tylko na pojęciu Boga w obu omawianych religiach (chrześcijaństwie i hinduizmie), ujęcie A. Pierisa różni się jedynie obfitością ukazanych możliwości dialogu z buddyzmem. Być może, wpłynął na to sam temat: *Chrześcijaństwo i buddyzm w dialogu wywodzącym się z wnętrza swych tradycji*. Teologiczną refleksją nad samymi zasadami dialogu z religiami świata zajął się z kolei znany teolog protestancki, W. Pannenberg w referacie pt. *Religia i religie* (ss. 179—196), a wzmiankowany już G. C. Anawati omówił *Chrześcijaństwo i islam: ich wzajemne odniesienie z chrześcijańskiego punktu widzenia* (ss. 197—216). Ostatni referat, a zarazem artykuł omawianego tomu przypadł w udziale katolickiemu dogmatykowi z Innsbrucka, W. Kernowi, który zajął się problemem nawrócenia wewnątrzkościelnego, dostrzegając w nim swęgo rodzaju przyczynę do „nawrócenia się” samych religii (ss. 217—239). Nie potrzeba chyba dodawać, iż zasadniczym trzonem tomu są opracowania trzech wymienionych wyżej fachowców, które uzupełniają — jak to miało miejsce w każdym z poprzednich tomów — wypowiedzi europejskich znawców omawianej problematyki. Wszystkie razem tworzą jednak dosyć zwarte, harmonijne studium poświęcone w całości możliwości oraz perspektywom dialogu chrześcijaństwa z trzema wielkimi religiami świata. Tom ten, łącznie z poprzednimi, może więc służyć wielką pomocą wszystkim osobom zainteresowanym zarówno dialogiem, jak też samymi, omawianymi tu religiami świata.

Istnieje z pewnością wiele innych, cennych inicjatyw dotyczących dialogu chrześcijaństwa z innymi religiami. Wspomnieć tu można choćby o działalności watykańskiego Sekretariatu dla Niechrześcijan czy też o organizowanych przez różne ośrodki naukowe mniejszych czy większych spotkaniach¹⁰. Wydaje się jed-

¹⁰ Tak np. Uniwersytet Salzburga poświęcił jedno z organizowanych co roku sympozjów problematyce: *Jezus Chrystus i religie świata* (w r.

nak, że ze względu na pewną ciągłość poczynąń oraz zasygnalizowaną wyżej dwutorowość akcji działalność odnowionej po latach, dawnej Szkoły Wiedeńskiej zasługuje na arenie międzynarodowej na baczniejszą uwagę i szczególne uznanie.

1979). Obszerniejsze omówienie tego sympozjum: ks. L. Balter SAC, *Jezus Chrystus i religie świata*, Biuletyn Ekumeniczny 8 (1979) nr 3, s. 26—34.